

Wstęp

Praca, którą Wydawnictwo PWN oraz autor przedstawiają Czytelnikowi, nosi tytuł *Dzieje kultury Stanów Zjednoczonych* w ten sposób dystansując się od zawłaszczania przymiotnika „amerykański” przynależnego wszystkim mieszkańcom zachodniej półkuli. Nie od rzeczy zapewne byłoby przed przystąpieniem do opisu kultury Stanów Zjednoczonych dokonać najpierw podobnego zabiegu w odniesieniu do samej kultury. Wziąwszy pod uwagę mnogość definicji odzwierciedlających wielość postaw wobec egzystencji, człowieka, poznania, najmniej kontrowersyjne jak się wydaje może być odwołanie się do klasycznej definicji z 1871 r. Edwarda Burnetta Tylora, którego zdaniem kultura to złożona całość zawierająca w sobie wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje. Innymi słowy zbliżyć się do ujęcia maksymalnie całościowego – idąc za dyrektywami Clifforda Geertza, postulującego dokonywanie „głębokiego opisu” (*thick description*) – ujęcia odbiegającego w tym względzie od potocznych definicji kultury utożsamiających ją głównie ze sztuką czy raczej sztukami, jak rzeźba, muzyka, teatr. W obecnej pracy przyjęto tradycyjny podział historii Stanów na okresy, każdemu poświęcając jeden rozdział. Autor zaczyna tekst od omówienia podstaw egzystencji człowieka – to jest kultury materialnej, a kończy jego kulturą duchową – to jest religią. Między nimi wypowiada się na temat architektury, jako sztuki podstawowej służącej zaspokojeniu jednej z potrzeb człowieka, mianowicie potrzeby schronienia, aby przejść następnie do sztuk w sensie tradycyjnym: malarstwa, rzeźby, muzyki, teatru oraz emanacji tego ostatniego w XX wieku – kina. Rozdziały kończą prasa (w XX w. media) i religie. Uważny czytelnik dostrzeże zapewne nieobecność w tym zestawie literatury oraz myśli. Ich brak nie ma źródła w postawie autorskiej, odmawiającej tym dziedzinom statusu ważnych gałęzi kultury, lecz jest efektem bolesnego kompromisu, który autor musiał zawrzeć między swymi zamierzeniami a surowymi wymogami rynkowymi dotyczącymi pożądanej objętości publikacji. Wobec konieczności poczynienia daleko idących skreśleń, najprostszym rozwiązaniem było usuwanie całych części. Tu autor kierował się stanem zaprezentowania danej dziedziny w innych publikacjach. Stąd zrezygnował w końcu z literatury i myśli (częściowo już napisanych) oraz historii. Kultura głównego nurtu (*mainstream culture*) stanowi przedmiot obecnej pracy. Względy objętościowe uniemożliwiały również potraktowanie kultur mniejszości etnicznych w sposób więcej niż przyczynkowski, gdy ambicją autora jest przedstawienie pewnej syntezy. Mniejszościami, których w żadnym przypadku nie można było pominąć, są Rdzenni Amerykanie (określenie to stanowi w całości nazwę mniejszości etnicznej a właściwie narodowości, stąd też będzie pisane dużymi literami – tak jak Czarni Amerykanie) oraz Czarni Amerykanie (zapewne następni w kolejności – gdyby nie wspomniane względy objętościowe – byłiby Hispanoamerykanie), stąd też im poświęcono 2 pierwsze rozdziały. W kategoriach przestrzennych nastawienie na kulturę głównego nurtu modyfikuje nieco rozdział III, przedstawiający główne warianty kultury ogólnoamerykańskiej, to jest regiony kulturowe Nowej Anglii, Południa oraz ogólnie Zachodu. Wreszcie przy każdej pracy przyjmującej podejście historyczne nie sposób pominąć kwestii ram czasowych. Trudności nie nastręcza początek – tradycyjnie przyjmuje się założenie pierwszej trwałej osady angielskiej na kontynencie amerykańskim, tj. Jamestown w Wirginii. Wydawałoby się, że tym mniej kłopotliwa jest data zakończenia wykładu. Wobec jednak przyjętej przez autora chęci

dokonania pewnej syntezy, koniecznym stało się zachowanie dystansu, co jest niemal niemożliwe w miarę zbliżania się do współczesności. Z tego względu – choć zdarzają się egzemplifikacje sięgające końca XX stulecia – w zasadzie cenzurą jest koniec lat 70-tych XX w.

Aby nie utrudniać czytelnikowi kontaktu z tekstem, przyjęto metodę odsyłaczy, polegającą na odsyłaniu zainteresowanego do Bibliografii. W odsyłaczu w nawiasie podaje się nazwisko autora oraz numer strony, a także datę publikacji, jeśli jest kilka autorów tego samego nazwiska bądź więcej publikacji tego samego autora.

Warszawa, 3 marca 2004 r.

Marek Gołębiowski